

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia d. 3. września. —

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 10. sierpnia, wydanem do połączonej kancelaryi nadwornej, raczył najlaskawiej plebana w Straszęcinie, Jędrzeja Mikiewiczza, mianować scholastykiem przy kapitule tarnowskiej, a spirytualnego seminarjum tarnowskiego, Jędrzeja Ostrowskiego, kanonikiem w tejże kapitule.

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 17. sierpnia raczył najlaskawiej radcę sądu lwowskiego szlacheckiego, Karola Herolda de Stoda, mianować przełożonym sądu karzącego w Rzeszowie:

— Z Czech. —

Gazeta Praska donosi z dnia 29. sierpnia: w d. 25. byli NN. Cesarstwo na nabożeństwie w kościele katedralnym, po którym N. Pan raczył się poświęcić sprawom państwa, N. Pani zaś w towarzystwie dostojnej siostry, księżniczki Amalii, pojechała do ogrodu i wysiadła w zamku myslitwa. — Popołudniu znajdowali się Najjaśniejsi Cesarstwo Ich Mość, tudzież Janem Saskiemi, księciem Meklenbursko-Strellickim, na obrotach wojennych brygady, wykonanych pod rozkazami jenerała majora barona Sahlhausen na placu broni pod Holeszowicami przez batalijony grenadyjerów Simanich i Dewary, pułk piechoty Trapp, batalijon 1 strzelców i pieszą bateriją nr. 5, po ukończeniu tych obrotów rozkazali NN. Cesarstwo wojsku przed sobą przeciagnąć i oglądać 61 dywizyję wojenną przewozową. W d. 26. o godz. 11 rano raczył N. Pan obejrzeć pułk kirasjerów swojego imienia nr. 1., uszykowany na placu do obrotów wojskowych pod Holeszowicami, i po przeciągnięciu każdego z osobna żołnierza, kazał całemu pułkowi czynić obroty. Po ukończeniu obrotów wojennych, przeciagnął pułk przed NN, Cesarstwem półszwadronami. Popołudniu ziściło się oczekiwanie mieszkańców, albowiem NN. Cesarstwo Ich Mość zwiędzili ogród bubenecki. Wydział

stanów, jako organ stanów czeskich, którym N. Pan raczył najlaskawiej nadać ogród ten na miejsce rozrywki dla mieszkańców stolicy, starał się w tym dniu okazać swoją wdzięczność. Miłość wiernego ludu wyrażona była na czole budowy sali, świetnie kwiatami i draperjami ozdobionej wieńcem róż, w którym widać było cyfry NN. Cesarstwa, z kwiatów uformowane, a szczerze życzenia długiego życia NN. Państwa wyrażał aloes, wystawiony pod tym wieńcem, sterczący z wielkiego bukietu kwiatów. Za przybyciem przyjęci zostali NN. Cesarstwo przed ogrodem śród radości ludu i muzyki obudwóch milicij miejskich, tudzież muzyki c. k. pułku piechoty Latour, przez W. Burgrabiego, członków stanowych, liczenie zebranej szlachty i c. k. wojskowych; NN. Cesarstwo raczyli wysiąść i pozdrowić wszystkich obecnych zową laskawością, która wszystkich sercą rozrzewniła. NN. Cesarstwo Ich Mość raczyli długi czas rozmawiać ze szlachtą, wojskowymi i znamienitymi mieszczanami a potem w towarzystwie W. Burgrabiego i jego małżonki i pierwszych osób ze stanu szlacheckiego zwiędzili ogród. Natłok ludu, niewatrzyniany przez strażę, lecz uczuciem uszanowania, tak był wielki, że ten spacer mógł być wzięty za najwspanialszy tryumf prawdziwej wielkości ojcowskiego panowania i dziecięcej miłości ludu. Poczem NN. Cesarstwo Ich Mość, otoczeni mnóstwem powozów, objechali około stawu w ogrodzie, i udali się do ces. zamku przez bramę wsi Bubeneez, przybrań uroczystie, przy której znajdowali się poddani i uczniowie szkół dóbr W. Burgrabiego, z przełożenymi i duchowieństwem, którzy zaintonowali w języku czeskim pieśń ludu. Wieczorem wypogodziło się niebo i dozwoliło mieszkańcom Pragi okazać swoją miłość i wierną życzliwość ku NN. Cesarstwu powszechnem oświeceniem. NN. Cesarstwo Ich Mość raczyli ten nowy dowód szczerých uczuć i uszczęśliwienia mieszkańców Pragi przyjąć laskawie i zwiędzili w towarzystwie króla saskiego i współregenta od 8 1/4 do 11 godziny wieczorem wszystkie znamienitsze miejsca miasta, które szczególnie piękny stawiały widok. Ten długo ciągną-

cy się orszak, do którego połączyło się przeszło trzy sta powozów, witany był na wszystkich ulicach i placach od gromadnie zebranych mieszkańców stolicy i licznych mieszkańców włości z niewysłowioną radością. Szczególniej bogato i ozdobnie oświetlona była nowowystawiona brama końska, ratusz staro miasta, dom ces. król. jeneralnej komendy, teatr stanów, gmach fabryki wiedeńskiej, resursa dla szlachty, dom towarzystwa kupieckiego, budowa w ogrodzie hrabi Schoenborn, dom c. k. administracji cłowej, c. k. konwikt, wyspa strzelców, pałace hr. Clam-Gallas, hr. Krystyjana Waldstein, księcia Coloredo, księcia Ferdynanda Lobkowicza, dom kupca Maurycego Zdekauer, i inne domy prywatnych, których opisanie i oświetlenie mogłoby osobne dzieło zajmować. NN. Cesarstwo raczyli przy tej sposobności wynurzyć swoje upodobanie z okazanej przez wszystkie klasy uległości, z postępowania wzorowego mieszkańców i porządku w takim rządzie ludu, nienadwerżonego nawet w największym nacisku.

W d. 29. sierpnia wyjechał książę współrent saski do Drezna.

— Z Węgier. —

W komitacie trenczyńskim, w północnych Węgrzech, ukazała się d. 6. b. m. po ciągłych deszczach i zaciemnieniu w samo południe, kula ognista na niebie, wielkości kola od wozu. Pękła z ogromnym łoskotem, deszcz lnął strumieniami, powietrze znacznie się oziębiło, i Tatry śniegami się okryły.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Najj. cesarz i król jmc powołał przez postanowienie z d. 10. z. m. jenerała-adjutanta jenerała-lejtnanta Włodka, do stałego zasiadania w radzie stanu Królestwa Polskiego.

Przez postanowienie z téjże daty, mianowani zostali sędziami w izbie sądu najwyższego: Pp. Kajetan Belejowski, sędzia appellacyjny; Antoni Mogielnicki, prezes trybunału cywilnego 1szej instancyi województwa polskiego; Maciej Rościszewski, prezes sądu sprawiedliwości kryminalnej województwa mazowieckiego i kaliskiego; Michał Rwiatkowski, sędzia appellacyjny; Józef Dembowski, prezes trybunału cywilnego 1szej instancyi województwa plockiego; Sylwester Strzelecki, radzca prokuratoryi llniej; Michał Tokarski, prokurator królewski przy sądzie appellacyjnym.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 17. (29.) sierpnia. —

Tygodnik Petersburski pisze: Od dawnego już czasu Cesarz jmc Austryjacki i Król jmc Pruski wynurzyli byli życzenie widzenia się z Cesarzem Wszech Rossyi. J. c. m. znajdując teraz możność zadośćuczynienia życzeniom swoich dostojnych sprzymierzeńców, raczył przedsięwziąć podróż za granicę na czas jaknajkrótszy. N. pan udaje się morzem do Szczecina (Stettin) a ztamąd łądem do Friedland, w Czechach. W téj podróży towarzyszą j. c. mości pp. jenerał-adjutanci książę Wołkoński, hrabia Benkendorf, hrabia Orłow i Adlerberg i fligel-adjutant książę Italijski, hr. Suworow-Rymicki.

Przy tém spotkaniu najjaśniejszych sprzymierzeńców będzie też się znajdował p. wicekanclerz hrabia Nesselrode. (N. p. 15. b. m. odjechał w podróż na statku parowym Iżora).

o Kraków.

Séjm w Krakowie, o którego otwarciu donieśliśmy w przeszłym numerze Gazety naszej, składają następujący deputowani z gmin: Czerniński Jakób, Piechocki Jan K., Bagajski Marceł, Mociśzewski Hil., Czapski Adam, Gielg Jan, Lipczyński Fr., Rudowski Leon, Zapalski Józef, Bader Tomasz, Kiełczewski Alex., X. Raciborski Józef, Skarzyński Erazm, Bielecki Kaspar, Florkiewicz Kaj., Szembek hr. Józef, Złowodzki Konrad, Krasuski Józef, ks. Ligzowski Grzegorz, Waligórski Kaspar; delegowani z senatu: Mieroszewski Jacek, Haller Józef; delegowani z kapituły: ks. Janowski Mikołaj, ks. Rozwadowski Antoni; delegowani z uniwersytetu: Słotwiński Felix, Koisiewicz Ferdynand; delegowani sędziowie pokoju: Liko Woyciech, Librowski Jan, Ronopka Tadeusz, Łacki Franciszek.

Trzy najjaśniejsze opiekuńcze dwory, chcąc dać nowy dowód przychylności swéj dla kraju wolnego miasta Krakowa, zwróciły swą troskliwość na urządzenie instytutów naukowych, w skutku czego nowy statut dla uniwersytetu jagiellońskiego, przez wysoką komisją reorganizacyjną ułożonym i pan Hübner, referendarz Królestwa Polskiego, do sprawowania zastępczo obowiązków komisarza rządowego przy instytutach naukowych kraju tego powołanym został, które wedle postanowienia wysokiej komisji z dniem 1. września obejmuje.

Portugalia.

Do Falmouth nadeszła wiadomość przez okręt „Pantaloön“, który opuścił Lizbonę w dniu 13.

a Oporto w dniu 14., że generał Bourmont idzie ku Lizbonie. Dywizya pod generałem Clouet miała stanąć dnia 12. w Santarem. Siłę jej podają jedni na 16, inni na 30,000 ludzi.

Gazety angielskie zawierają listy z Oporto od czasu zniesienia oblężenia tego miasta, a mianowicie *Globe* z Oporto z dnia 9go sierpnia: Saldanha oczekuje tylko depeszy z Lizbony, aby uderzył na Villanova, a potem by wzdłuż brzegów ścigał nieprzyjaciela. Wczoraj wzięto w niewolę oficera miguelistów, który się do czat zbliżył; zapewnia on, iż Bourmont oświadczył, iż raczej życiem nałoży, niżeli dopuści, aby Lizbona została w ręku Dom Pedra. Kampanija dopiero się teraz rozpoczęła, ponieważ Dom Miguel postanowił w najgorszym razie trzymać się w górach, z kąd go trudno będzie wyparować, jeśli wojsko przy nim wytrwa, co bardzo być może, gdy mu pieniądze wystarczą. W miejscu pułkownika Cotters otrzymał dowództwo szczątków brygady angielskiej pułkownik Shaw, a pułkownik Dodgen jest *en second*. Pomiędzy Anglikami, Francuzami i Portugalczycami panuje największa jedność.

Angielskie i francuzkie pisma donoszą z Lizbony z dnia 5. sierpnia: W dniu 29. lipca doniósł urzędownie Candido Xavier, minister spraw wewnętrznych, wszystkim ajentom obcych mocarstw o przybyciu księcia Braganzy, reagenta w imieniu królowej. Minister ten zawiadomił ich wraz, że upoważniony jest tymczasowie do zawiadowania sprawami zewnętrznymi, że względem wszystkich udzieleń, które zechcą zrobić rządowi prawowiernej królowej jej mocy mogą się do niego udawać. Wszyscy konsulowie pospieszyli zaświadczyć odebranie tego okólnika, wyjąwszy hiszpańskiego, który zawiesił swoje urządowanie, i pana Lesseps, który to we cztery dni później uczynił, i cały czas radości mieszkańców bawił na wsi. Wszyscy księża, którzy swojej posady nadużyli i na Dom Pedra i królowę w kazaniach nastawali — a tych jest większa liczba — otrzymają nagrodę. Będzie mianowana komissya do rozpoznania ich postępowania i zastąpi innymi tych, którzy się źle sprawowali. Patrijarcha doznał tego samego obejścia się, co i kardynał Giustiniani; Dom Pedro nie chciał go przyjąć i wskazał mu areszt domowy. Francuzka korbeta „la Capricieuse“ zawinęła tu wczoraj i przywiozła pułkownika Guyot, adjutanta marszałka Sault; ma on podać remonstracyją Dom Miguelowi przeciw tytułowi marszałka Francyi, którego Bourmont używa, i przeciw kolorom karlistów, któremi się on i jego stronnicy dźbią. Dom Pedro bardzo go uprzejmie przyjął.

Wprzód był on u pana Lesseps i mocno mu, jak mówią, naganął jego postępowanie; miał on wyjechać do głównej kwatery Dom Miguela, i ma być upoważniony żądać oddalenia ze służby Bourmonta i jego towarzyszy. Wczoraj przybył generał Ramorino, wielu oficerów i 300 żołnierzy francuzkich dla wnijsia w służbę królowej. Spodziewają się jeszcze większej liczby. Ministrowie Dom Miguela uciekając, zapomnieli zabrać z sobą pieniądze, które były w kasach. Znalaziono wszędzie cokolwiek, a kapitaliści lizbońscy czynią Dom Pedrowi ze wszystkich stron ofiary, a tak jest on w pieniądze zaopatrzony. Dom Pedro rozwija do podziwienia czynność, już o godzinie 6. rano wyjeżdża z pałacu, zwiędza koszary, instytutu publiczne i różne administracyje; wszędzie go widać. — Dywizya z 3000 ludźmi, jak mówią, ma wyruszyć dzisiaj i ścigać miguelistów, i prowincyje oczyścić z kup zbrojnych. Poseł hiszpański nie wyjechał z Portugalii, lecz udał się do Dom Miguela, gdzie jeszcze bawił przed trzema dniami.

Wielka Brytania i Irlandyja.

* Księżę Soltyków przybył z małżonką swoją do tutejszej stolicy.

* Dz. *Times* z dnia 20. sierpnia umieścił list męża, który się podpisał jako prawy i konstytucyjny Portugalczyk. Pismo to mieni go być bardzo szanownym i dodaje: »Młoda królowa zostanie niebawem przez rząd angielski i francuzki uznana, i mamy radość z przeświadczenia się, że złe wieści (jakoby Dom Pedro chciał sobie włożyć koronę) nietylko przez przewrotność i szaleństwo tych, którychby można nazwać portugalskimi radykalistami, lecz także są rozsiewane przez chytrą złośliwość stronników Dom Miguela. — List ten mocno nas zapewnia, że zamiary Dom Pedra są szlachetne, wspaniałe, czułe i ojcowskie ku córce i jej prawu; dumą jego jest sława i przywrócenie tronu córce swojej, nadanie na nowo swojej ojczyźnie swobód i wrócenie jej dawniej sławy. — My się jeszcze więcej spodziewamy. List ten namienia jeszcze, że Dom Pedro przyjął rejencyją z wielką niechęcią, i w swoim manifestie wyraził, że ją będzie sprawował tylko dopóty, póki kortezy nie będą zwołanemi.

Z Plymouth donoszą, że następczyni trony angielskiego księżniczka Kent o mało tamże życia nieutraciła. Znajdowała się wraz z matką swoją na pokładzie jachtu Emerald. Przy wpłynieniu jachtu tego do portu przyjmowano go właśnie wystrzałami z dział, kiedy nie mogąc się oprzeć pędowi wody, uderzył silnie o

okręt Active. Złamał się maszt jachtowy, żagle spadły na pokład, i gdyby dowódca okrętu nie był miał tyle przytomności, unieść księżniczkę na rękach swych, byłaby nieochybnie padła ofiarą tak okropnego przypadku. (Alexandra Wiktorya, księżniczka Kent, urodzona d. 24. maja 1819, jest jedyną córką s. p. księcia Kent, brata teraz panującego króla angielskiego.)

Francyja.

W wielu miastach południowej i północnej Francyi obchodzono dzień imienia Napoleona przez uczty. W Toulonie oświetcono nawet kilka domów.

Dziennik *Mode* donosi, iż pewna liczba młodych karlistów chce się udać w końcu września do Pragi, celem powinszowania księżęciu Bordeaux pełnoletności, do której przyjdzie dnia 29go wspomnianego miesiąca. Wszystkie dzienniki karlistowskie, wychodzące w tutejszej stolicy i w departamentach, mieć będą swoich reprezentantów przy tej deputacji.

W dniu 7. z. m. zawiął do Tolonu statek parowy »Pelikan« pływący z Algieru.

Posyłano wciąż wojsko do Orano. Dni lipcowe obchodzono z największą uroczystością w Algierze, i na jednym balu, danym przez generała Voirol, znajdowało się wiele Maurytanek w ubiorze krajowym. Wojsko, w liczbie 8000 ludzi, odprawiło wielkie obroty. Gdy Pelikan odpływał, stało w tutejszej zatoce 9 okrętów rządowych.

Dzień *Galignanis Messenger* pisze: »Listy prywatne z Lizbony donoszą, iż Dom Pedro mimo przetożen gabinetów londyńskiego i paryzkiego, ogłosił się naczelnikiem rejencyi portugalskiej. Jednocześnie oraz rozpoczął układy z Dom Miguelem dla zakończenia walki. Mimo umiarkowania, jakie do tej chwili okazywał, dwa wyżej wzmiankowane jego czyny dowodzą dostatecznie, iż pragnie znowu tronu, czyli to w swoim imieniu, lub też w imię, niu córki swojej. Rozporządzone układy okazują także, iż stan Dom Miguela nie jest tak złym, jak sobie wystawiano; inaczey bowiem Dom Pedro wolałby oręzem prędko spór ukończyć. Wspomniane listy dodają, iż księżę Palmella popadł znowu w niełaszkę. Gabinetu londyńskiego i paryzki przeczynały tego księcia, aby z tytułem prezesa rejencyi był na czele rządu Dony Maryi.«

Gazeta *Temps* zawiera: Przy domniemaniach, do których obecne położenie Portugalii powód daje, zdaje się wielka część polityków mało zważać na osobisty charakter i sposób myślenia samej Dony Maryi. Od czasu przybycia

swego do Europy, dała księżniczka ta, chociaż jeszcze jest małoletnią, nader liczne dowody dobrego sposobu myślenia i rzadkiej mocy duszy. Ona to sama opierała się ciągle przedstawieniom, aby oddać rękę swą stryjowi Dom Miguelewi, i ona sama przeciwna była ciągle zmianom, jakie Dom Pedro zamyslał uczynić w ustawie zasadniczej. — Od półtora roku nader często słyszeliśmy o tém, iż księżę Nemours przeznaczony jest na przyszłego jej małżonka. W tej mierze to tylko nadmienić musimy, że ustawy portugalskie nie pozwalają królowej obierać sobie za małżonka obcego księcia. Musiałaby w tej mierze nastąpić zmiana w odwiecznych prawach państwa tego; a do tego musiałaby wprzód być zwołane stany królestwa.

Państwo Papięzkie.

W dniu 21. sierpnia zjechała księżna Berry z Neapolu do Rzymu i wysiadła w domu gościnnym: *della grande Europa*.

Belgijum.

Union mówi: Jedyna ważna wiadomość, którą nam podają gazety angielskie, jest zawieszenie zgromadzenia się konferencyi. Jeżeli to zdarzenie być miało, jak sądzimy, skutkiem postanowienia pełnomocników belgijskich: zaprzeczać wszelkiej koncesyi, co się dotyczy traktatu z dnia 15. listopada, przeto z tego powodu możnaby sobie powinszować. Nie możemy dosyć często powtarzać: Belgijum od-tąd zyska, ponieważ oczekuje zdarzeń.

Niemcy.

— Z Sztutgartu dnia 24. sierpnia. —

Król jmc wrócił wczoraj wieczorem z Baden do tutejszej stolicy.

Dnia 19. sierpnia pochowano w Oberwesel zwłoki Augusty Lubienickiej z domu baronowej O'Byrn, ochmistrzyni zmarłej królowej saskiej. Dnia 17. b. m. z rana na gościńcu niedaleko wspomnionego miejsca zakończyło życie przez wywrócenie się powozu z powodu zbiegania się koni. Małżonek jej, Wincenty Lubienicki, tajny radca i szambelan królewskiego dworu saskiego, oraz służący i pokojówka, którzy w tymże powozie siedzieli, nie doznali żadnego szwanku.

Szwecyja i Norwegyja.

— Z Sztokholmu d. 16. sierpnia. —

Ponieważ przez ostatnie wypadki w Portugalii powaga królowej Dony Maryi została znowu przywróconą, przeto król jmc rozkazał panu Kantzów, aby niezwłocznie udał się do Lizbony.

dla objęcia tam znowu swych funkcyj konsula generalnego Szwecyi i Norwegii i sprawującego interesa króla jmcj przy dworze jój kr. mości.

Turcja.

Listy z Belgradu donoszą, że w najnowszym traktacie, zawartym między Rosyją a Turcyją, jest także mowa o Serwii. Z czterech twierdz: Sabatz, Semendria, Uszizza i Solop ma załoga turecka ustąpić i takowe rządowi serwjijskiemu oddać. Prócz tego, stosunki twierdzy i miasta Belgradu, oznaczenie rocznego haraczu, równie jak i inne interesa serwjijskie mają być stanowczo załatwione przez urady, które nie, jak dotąd, w Stambule, ale w obec tureckich i serwjijskich pełnomocników w Petersburgu się odbędą.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 9. września. Ceny zboża i innych plodów i wyrobów są tu teraz następujące: Za garniec szumówki 20 grad. płacą w handlu hurtowym po 18 do 19 kr.; okowity 30 grad. po 25 do 26 kr. mon. kon. Spodziewają się, że te ceny spadną, ponieważ kartofle wszędzie urodziły, a chociaż teraz jeszcze nie można o ich plenności sądzić, można atoli być pewnym, że będą plenniejsze, jak w roku przeszłym. Istotego zważyć należy, że na Podolu palić będą gorzałkę z hreczki, która tam tak obficie urodziła, jak od wielu lat nie było; a przy tém nie masz widoków, aby wódkę wyprawdzać za granicę: główny albowiem obdyt jój jest do Węgier; lecz tam ceny jój teraz bardzo spadły, a na przyszłość także nie ma widoków, aby jój tam od nas potrzebowano, ponieważ tego roku śliwki w Węgrzech tak obficie urodziły, że z nich wódkę palić będą.

Za korzec pszenicy płacą 2 zr. 48 kr. do 3 zr.; za pszenicę z cyrkułu żółkiewskiego 3 do 3 zr. 12 kr.; żyta 1 zr. 36 kr. do 1 zr. 48 kr.; jęczmienia 1 zr. 36 kr.; hreczki 1 zr. 12 kr.; owsa 1 zr. 6 kr.; prosa 5 do 6 zr. mon. kon. Jakie ceny będą na przyszłość, teraz nie można jeszcze przewidzieć; sądzą jednak, że obecne ceny nie spadną, ponieważ na Podolu mało się urodziło; hreczka jednak i proso muszą spaść, ponieważ te gatunki zboża bardzo urodziły. — Za cetnar łaju płacą po 19 zr. 12 kr. do 19 zr. 36 kr.; handel niemi idzie zważając go. — O innych produktach nie mogę nic donieść pewnego, ponieważ handel niemi odstąpił, wyjąwszy wełnę z owiec ulepszo-

nych, której bardzo szukają, i za cetnar po 80 do 110 zr. m. k. podług gatunku płacą.

Buczacz d. 5. września. W naszej okolicy zwieziono do dziś zboże suche i w pogodę. Żyto miejscami zupełnie chybito; pszenica lepiej zrodziła; przecież tylko połowę w porównaniu z laty urodzajnymi: oba te gatunki są wszakże nad nadzieję namłotne. Ze zbioru tegorocznego sprzedano już kilka partyj, parę (to jest korzec pszenicy i korzec żyta) po 14 zr. 30 kr. w. w. Hreczka zrodziła, lecz nie wszędzie równie będzie namłotna; w okolicach wyżej leżących, dotknięta od wiatrów ostrych, jest płonna; przeciwnie zaś z płaszczynu bardzo jest piękna i plenna. O plenności kartofli powzięto teraz lepszą nadzieję; równie kukurudzy i tytuniu spodziewają się obfitych zbiorów. Proso w całej okolicy bardzo zrodziło. Ceny miodu i wosku idą w górę, i obawiamy się znowu szczupłego tych produktów wydatku. Cena wódki szumowej jest jeszcze dotąd 48 do 50 kr. wal. więd.

(Preussische Handlungs-Zeitung.) Gdańsk d. 23. sierpnia. Doniesienia z Anglii i Holandyi, lubo nie żywego dla ruchu w handlu nie zwiastują, działają wprawdzie na targi nasze; nie tamują wszakże zupełnie spekulacyi; o wszem cisza obecna w krótce ustąpiłaby żywemu ruchowi, gdyby właściciele pszenicy chcieli spuścić o 20 do 30 zł. pr.; jeszcze w dniach ostatnich płacono za najlepszą 133 do 134 funt. wysoko pstrokatą pszenicę polską z wody po 390 do 395 zł. pr., podléjszą wysoko pstrokatą 130 do 132 funt. po 355 do 370 zł. pr., czerwono-pstrokatą 129 do 130 funt. po 310 do 315 zł. pr. za łaszt 60 szefl. Ze szpichlerzów zakupiono na rachunek zagraniczny 20 łasztów 132 do 133 funt. wysoko-pstrokatéj pszenicy, łaszt 56 1/2 szefl. po 375 zł. pr. O żyto z zagranicy wcale się teraz nie pytają; dobre więc polskie, 122 funt. z szpichlerza (oelone) chcą sprzedać łaszt 56 1/2 szefl. po 200 zł. pr., a nawet można je o 10 zł. pr. taniej kupić.

Dészce codziem padające bardzo przeszkadzają żniwom i zaczynają wzbudzać obawę. Zwiezione już zboże jare jest dobrego gatunku.

Warszawa. (Gaz. Warsz.) Ceny żywności na targach warszawskich i pragskich od dnia 25. do 31. sierpnia były następujące: Korzec żyta od zł. 14 do 16; pszenicy od zł. 19 do 24; jęczmienia od zł. 11 do 12; owsa od zł. 7 do 9; grochu polnego od zł. 9 do 16. Sło-

my cetnar od zł. 1 gr. 10 do zł. 2; siana od zł. 2 gr. 10 do zł. 3. — Woły płacono od 9 do 14 dukatów; cielęta od zł. 19 gr. 15 do zł. 36; barany od zł. 12 do 15 gr. 15; wieprze od zł. 38 do 144; a kartofli korzec zł. 2 gr. 20 do zł. 3.

Kraków. (Gazeta Krakowska.) Ceny zboża w czterech gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 2. i 3. września 1833 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	20	—	19	—	17	15	15	—
— żyta . . .	13	—	12	—	11	—	9	—
— jęczmienia.	9	15	8	15	8	6	8	—
— owsa . . .	7	—	6	15	6	18	6	15
— grochn. . .	—	—	11	—	—	—	—	—
— jagieł . . .	28	—	25	—	24	—	17	—
— rzepaku . .	27	—	26	—	25	—	22	—

Ołomuniec. Targ na woły d. 4. września 1833.

Przed targiem nie zakupiono nic tą razą; wszystko bydło, między którym były i krowy, w liczbie 2831, przypędzono na targowicę. W stadach nro. 2, 3 i 11 były woły najlepszego gatunku; sprzedający jednak użalali się na niskie ceny, lecz to jest rzeczą naturalną, ponieważ w Wiedniu, jakem już pierwej doniosł, potrzeba bydlą z targów naszych zmniejszyła się, i cena mięsa wołu na 32 zr. w. w. za cetnar spadła. Wszakże mamy nadzieję, że to otrętwienie targów naszych w krótkce ustanie i zaraz potem żywszy ruch w handlu bydłem u nas nastąpi. Na przyszły targ spodziewamy się równej ilości wołów; mamy doniesienia, że z Bessarabii wiele bydła wyszło w drogę na targi nasze.

Przypędzili: 1) Jakób Pientkowski, z Limanowej, 95 wołów; 2) Mendl Bergman; ze Stryja, 186; 3) Jędrzej Zieliński, z Uhrynowa, 215; 4) Egidy Roch, z Zakluczyna, 71; 5) Dawid Duczkowicz, z Brzeżan, 169; 6) Don Leib, z Sanoka, 69 krów; 7) Fr. Neisser, z Opawy, 87 wołów; 8) Hersch Ratz, z Żurawna, 54; 9) Jechl Bernfeld, z Bohorodczan, 164; 10) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 155; 11) Mojżesz Karanter, z Brzezdowic, 176; 12) Wolf Muschel, z Dąbrowy, 92; 13) Israel Bokshorn, z Krakowa, 105; 14) Abraham Morgenstern, z Krakowa, 88; 15) Fr. Fussek, z Opawy, 154; 16) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 145; 17) Moskówicz Bergmann,

z Bessarabii, 431; 18) Leib Allerhand, z Żurawna, 166. Małemi partyjami 209. — Ogółem więc 2831.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radaż	Z tych sztuk 1 podług zdania detasatorów mogą wydać funt. mięsa 1/2
		zr.	kr.		
Löbl Pollak, z Brünu, ze stada N. 9.	133	147	30	17	450 60
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. N. 3.	76	160	—	8	450 70
Waniek, Rié, z Pragi, ze stada Nro. 11.	145	157	30	19	440 60
Cech rzeźnicki z Brünu, ze stada Nro. 3.	114	167	30	16	450 70
Sommer Ignacy, z Nenowitz, ze st. N. 17.	27	127	30	3	400 50
Fabesch, Fischer, z Wiednia, ze st. N. 11.	135	185	—	19	480 80
Rié, Fabesch, Waniek, z Pragi, ze st. N. 16.	127	172	30	17	440 60
Fabesch, Harting, z Znaim, ze st. N. 10.	133	167	30	17	420 60
Toschil, Freund, z Czech, ze st. N. 17.	35	135	—	6	400 50
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 18.	135	145	—	15	420 50
Fleischer, Medak, z Prosnitz, ze st. N. 6.	54	88	30	8	280 30
Jansa, Kropa, z Czech, ze stada Nro. 8.	47	127	45	7	360 50
Harting, Fabesch, Huber, z Wied., ze st. N. 17.	324	145	—	6	450 50
Harting, Fabesch, Huber, z Wied., ze st. N. 17.	18	100	—	2	320 50
Fabesch, Huber, z Austrii, ze st. Nro. 2.	158	175	—	17	450 70
Rié, Waniek, z Pragi, ze stada Nro. 5.	123	167	30	17	440 60
Markus Pollak, z Jaromietritz, ze st. N. 14.	65	140	—	9	400 50
Kostka, z Königgratz, ze stada N. 1.	69	142	30	11	380 50
Małemi partyjami	287	—	—	1	
Dodawszy do tego Radaż . . .	218	—	—	218	
i ilość niesprzedanych	405				
wyniesie sumę .	2831				

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Uniform des Feldmarschalls Wellington*, komedyja w 1 akcie, pol. Balet przez familiję Kobler i Fortner, pol. nazwą: *Die Eifersüchtigen auf dem Lande* i *Die beiden Deserteure*.
Jutro: *Sergino, der Zögling der Liebe*; wielka opera w 2 aktach.